

**Fryderyk Joliot-Curie
i Irena Joliot-Curie
wyjechali
do Moskwy**

WARSZAWA. W dniu 3 bm. opuścili Warszawę przewodniczący Światowej Rady Pokoju, znakomity uczonec, prof. Fryderyk Joliot-Curie wraz z małżonką Ireną Joliot-Curie. Znakomici uczeni brali udział w obradach I Kongresu Nauki Polskiej.

Prof. Joliot-Curie udał się do Moskwy, gdzie zosłaniem wręczona Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju.

Odjeżdżających uczonych francuskich żegnali na dworcu: minister szkół wyższych i nauki — Adam Rapacki, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP — minister Marian Rybicki, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Leopold Infeld i przedstawiciele Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w osobach ob. ob. Musiałowej, Nowocień, Jankowskiej, z ramienia Kongresu Nauki Polskiej — prof. Leszczycki oraz sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — ambasador Wende i zastępca kierownika wydziału zagranicznego KC PZPR tow. Teodora Feder.

Na dworcu obecny był radca ambasady ZSRR — Dymitr I. Zaikin.

Sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw.

WIEN. W Wiedniu rozpoczęła się sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Biorą w niej udział: przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — di Vittorio, sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant, wiceprzewodniczący SFZZ i przewodniczący WCSPS — Kuźniecowa, wiceprzewodniczący SFZZ i wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych Lu Nin-i wiceprzewodniczący SFZZ i sekretarz generalny Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano, wiceprzewodniczący SFZZ i sekretarz generalny Konfederacji Pracy Kuby — Pena, wiceprzewodniczący SFZZ i przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji Zupka, wiceprzewodniczący SFZZ i sekretarz generalny Zrzeszenia Związków Zawodowych Francuskiego Sudanu — Abdulla Diallo, sekretarz generalny CGT Benoit Frachon, przewodniczący Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — Warnke, sekretarz WCSPS — Solowiej, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Tekstylnego i Konfekcyjnego — Aleksander Burski, zastępca sekretarza generalnego tegoż zrzeszenia — Szirajew, i inn.

Porządek dzienny obrad sesji Biura Wykonawczego zawiera następujące punkty:

- 1) wzmocnienie jedności działań i walka mas pracujących w obronie ich socjalnych i materialnych zadań.
- 2) Światowa Federacja Związków Zawodowych w walce o pokój i przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii.
- 3) sprawozdania z działalności międzynarodowych branżowych zrzeszeń związków zawodowych górników i włóknarzy
- 4) referat o programie prac SFZZ w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.
- 5) sprawozdanie budżetowe SFZZ.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, środa 4 lipca 1951

Nr 183 (647)

Naftowcy, włókniarze i kolejarze

naszego województwa odpowiadają na apel załogi huty „Kościszko“

Czyn Lipcowy ogarnia z dnia na dzień coraz więcej zakładów wytwórczych województwa rzeszowskiego.

20 tys. kg ropy ponad plan

Naftowcy II Zespołu Kopalń Sanockiego Kopalnictwa Naftowego, odpowiadając na apel huty „Kościszko“ podjęli 27 zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

W Cynie Lipcowym naftowcy zatrudnieni przy eksploatacji ropy w II zespole SKN zobowiązali się uzyskać ze starych odwiertów 20 tys. kg ropy ponad plan miesięczny.

Załogi wiertnicze tego zespołu wywiercą w Cynie Lipcowym dodatkowo dziesiątki metrów szybów.

Wartość zobowiązań produkcyjnych naftowców II Zespołu Kopalń SKN i zobowiązań oszczędnościowych pracowników Dyrekcji Sanockiego Kopalnictwa Naftowego wyniosła 47.817 zł.

108.950 zł oszczędności w PZPL w Krośnie

W odpowiedzi na apel huty „Kościszko“ i wezwanie załogi Zakładów Bawełnianych im. Dzierżyńskiego w Łodzi, pracownicy PZPL w Krośnie podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Dział czesalni — rozarni, który w miesiącu czerwcu wykonał plan w 113 proc., przez co dał gospodarce narodowej dodatkowo produktów na wartość 45.334 zł, zobowiązał się w m-cu lipcu br. wykonać plan produkcyjny w 115 proc. o wartości 52.308 zł.

Dział przedalnia zobowiązał się podwyższyć jakość produkcji o 1 proc. i zmniejszyć ilość odpadków o 0,3 proc. Podjęte przez załogę przedalnia zobowiązania wykonane będą w okresie od 1. 7. do 31. 9. 51. r. i osiągną wartości 5.292 zł.

Tkalnica w ramach Czynu Lipcowego zobowiązała się podnieść jakość produkcji o

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Zakończenie obrad Ogólnamerykańskiego Kongresu Obronców Pokoju

NOWY JORK. W niedzielę 1 lipca zakończyły się trzydniowe obrady I Ogólnamerykańskiego Kongresu Obronców Pokoju.

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję, wytyczającą cele amerykańskiego ruchu w obronie pokoju. Rezolucja domaga się: 1) pełnego przywrócenia pokoju w Korei; 2) natychmiastowych rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami na temat pokojowego uregulowania spornych problemów; 3) wprowadzenia w życie kontrolowanego rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady.

Jako wytyczne ruchu w obronie pokoju na terenie USA, Kongres jednomyślnie uchwalił tzw. deklarację chicagowską, która głosi, że 1) najlepszą obroną

Ameryki jest pokój; 2) olbrzymia większość narodu amerykańskiego pragnie pokoju; 3) warunkiem pokoju jest przyjęcie zasady współistnienia różnych systemów społecznych i gospodarczych; 4) pokój może być utrzymany tylko drogą porozumienia, a nie drogą wyścigu zbrojeń.

Kongres powołał do życia Narodowy Amerykański Komitet Obronców Pokoju, którego zadaniem będzie koordynacja ruchu pokoju w USA oraz współpraca z ruchem obronców pokoju w innych krajach.

Na zakończenie posiedzenia plenarnego odczytana została depesza, nadesłana do Kongresu przez Światową Radę Pokoju

Sprawne przeprowadzenie zniw to dalsze umocnienie spółdzielni

Narada wojewódzkiego aktywu spółdzielczego w Rzeszowie

W związku ze zbliżającą się kampanią zniwną odbyła się w Rzeszowie pierwsza narada aktywu spółdzielni produkcyjnych woj. rzeszowskiego, na której dokonano podsumowania dotychczasowych przygotowań do zniw i równocześnie wskazano na braki, które należy usunąć jeszcze przed wyruszeniem w pole.

Obrady zajął wiceprzewodniczący Prezydium WRN ob. M. Ostrowski, który wskazał na ważność obrad w obliczu zbliżającej się wielkiej kampanii zbiorów w socjalistycznych gospodarstwach woj. rzeszowskiego.

W Prezydium obok delegata KC partii tow. Paśki, dyr. de-

partamentu spółdzielni produkcyjnych i POM Ministerstwa Rolnictwa, tow. Kula, sekretarza KW tow. Rogowskiego, kier. wydz. rolnego KW, tow. Sabika i przewodniczącego Prezydium WRN oraz przedstawicieli władz i organizacji masowych, zasiadli znani przodownicy pracy rzeszowskich spółdzielni produkcyjnych.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz KW tow. Rogowski, który wskazał na olbrzymi dołek spółdzielni produkcyjnych naszego województwa i ciągle promieniowanie zespołowych gospodarstw na masę pracującego chłopstwa.

Obecnie w woj. rzeszowskim mamy 111 spółdzielni produkcyjnych.

W zespołowej pracy na spółdzielniach wyrosło setki przodowników pracy, którzy z zapałem i oddaniem pracują w brygadach polowych, obozach i ogrodach warzywnych.

W związku ze zbliżającą się kampanią zniwną zarządy spółdzielcze wspólnie z masami członkowskimi muszą zmobilizować wszystkie swe siły do terminowego i całkowitego zakończenia sprzętu ziół.

Po referacie wywiązała się ożywiona i stojąca na wysokim poziomie dyskusja, w której przewodniczący i przodownicy pracy spółdzielni produkcyjnych wskazywali na osiągnięcia i braki w przygotowaniach do zbliżających się zniw. Ogółem zabierało głos około 20 delegatów.

Podsumowanie dyskusji dokonał dyr. departamentu spółdzielni produkcyjnych i POM Min. Rolnictwa tow. Kul, który zanalizował stan przygotowań do zniw i wskazał na drogi rozwojowe wsi rzeszowskiej w jej walce o postęp i socjalizm.

**ZALOGA HUTY „KOŚCISZKO“
WZYWA
WSZYSTKICH LUDZI PRACY
DO CZYNU LIPCOWEGO
ZOBOWIĄZUJĄC SIĘ:**

- WYKONAĆ PONAD PLAN
300 ton surowki
600 ton stali
950 ton wyrobów walcowanych
- PRZYSPIESZYĆ PRACĘ INWESTYCYJNE
- I WYKONAĆ ZADANIA DRUGIEGO ROKU SZESZCZOLATKI

Naukowcy walcząc o pokój i realizację planu 6-letniego spełniają swój patriotyczny obowiązek

Przemówienie końcowe prof. Dembowskiego na I. Kongresie Nauki Polskiej

Koleżanki i koledzy, drodzy goście, uczestnicy pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Niewątpliwie wszyscy uczestnicy Kongresu, słuchając krótkich z kopieczyń sprawozdań przewodniczących sekcji Kongresu, musieli podziwiać ogrom wysiłku i wiedzy włożonej przez ogół naukowców polskich w opracowanie podstawowych kierunków dalszego rozwoju badań naukowych w naszym kraju. Jeżeli takie wyniki można było osiągnąć, to stało się to w wysokim stopniu dzięki nowym, wyższym formom organizacji pracy, dzięki pracy zespołowej po raz pierwszy w tej skali zastosowanej w historii polskiej nauki. Praca ta zjednoczyła olbrzymią większość naukowców, wciągnęła do wspólpracy najwybitniejszych jej przedstawicieli. Na tej współpracy opiera się nasz Kongres i z niej właśnie rodzi się Polska Akademia Nauk.

Cechą charakterystyczną sprawozdań sekcji jest konkretne formułowanie wniosków, dotyczących zarówno kierunków i tematyki przyszłych badań, jak i nowej organizacji nauki. Nie tylko pragniemy gorąco sprostać naszym zadaniom, ale widzimy już coraz wyraźniej konkretne cele jakie stoją przed nami w naszych badaniach naukowych.

Widząc konkretne cele jakie stoją przed nami, rezolucję o włączeniu się nauki polskiej na wszystkich jej odcinkach do wykonania planu 6-letniego —

przyjeliśmy w pełni świadomości jej znaczenia oraz świadomości obowiązku jaki nakłada ona na wszystkich uczonych polskich, jako zobowiązanie do czynnego udziału naukowców

Pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA. W dniu 3 bm. odbyło się w pałacu Staszica pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk, powołanego przez Kongres Nauki Polskiej. Komitet dokonał wyboru prezydium, w skład którego weszli prof. dr Jan Dembowski — przewodniczący oraz prof. dr Kazimierz Kuratowski i prof. dr Włodzimierz Michajłow.

Komitet powołał do życia 5 komisji: prawnoregulaminową, administracyjno-organizacyjną, wydawniczą, lokalowo-majątkową oraz budżetową.

Członkowie Komitetu Organizacyjnego PAN podzielili się na 4 zespoły: nauk społecznych — pod przewodnictwem rektora prof. dr Józefa Chalasińskiego, nauk biologicznych pod przewodnictwem prof. dr Anatola Liśtowskiego, nauk o przyrodzie nieożywionej, pod przewodnictwem prof. dr Stefana Pfejkowskiego oraz nauk technicznych, pod przewodnictwem prof. dr Witolda Wierzbickiego. Komisje przystąpiły do prac organizacyjnych.

w budownictwie socjalizmu. Nauka nasza zobowiązuje się tą drogą nie tylko do aktywnego współuczestnictwa w tak połączonych przedsięwzięciach jak zbadanie i rozbudowa bazy siłowni naszego kraju, stworzenie wielkiego przemysłu chemicznego, przyspieszenie postępu technicznego we wszystkich dziedzinach, wzniesienie wielkich budowli planu 6-letniego. Nauka nasza zobowiązuje się w niemiernym stopniu do rozbudowy wszystkich w ogóle kierunków wiedzy, do likwidacji pozostałości z okresu kapitalizmu.

„A potrafimy tego dokonać — jak napisał do Kongresu Prezydent — jeżeli walcząc z zasklepieniem i rozstrzeżeniem wysiłków łączyć będziemy indywidualne poszukiwania i twórcze z pracą zespołową opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej“.

Wytyczenie takich zadań nie zawsze było łatwe i nie wszędzie jest do końca przeprowadzone. Musiało się dokonywać w walce wszechstronnej, co w nauce polskiej jest twórcze, ambitne, garnące się do nurtu życia, przeciwko temu co w nauce jest bezwładnością i niewiarą w poznawcze i twórcze możliwości i myśli ludzkiej. Już prace przedkongresowe wykazały, że w tej walce mamy przed sobą konkretnego wroga, który stara się powstrzymać samodzielny rozwój polskiej myśli naukowej i ograniczyć jej udział w życiu narodu. Naszym wrogiem są kosmopolityczne wpływy świata imperialistycznego, które musimy zwalczać.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

O PAKT POKOJU

LONDYN. Według danych Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju, do 30 czerwca podpisało w Anglii apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami 250 tysięcy osób.

SZTOKHOLM. Jak donosi Szwedzki Komitet Obróńców Pokoju apel Światowej Rady Pokoju podpisało dotychczas w Szwecji ponad 205 tysięcy osób.

WIENIEN. W Austrii podpisało dotychczas apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami 700 tysięcy 022 osoby. W Wiedniu zebrano dotychczas 374 tys. 089 podpisów.

KOPENIAGA. Duńscy bojownicy o pokój prowadzą w dalszym ciągu aktywną działalność na odcinku zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W czasie ostatniego tygodnia zebrano w Danii dalszych 5303 podpisów. Dotychczas apel podpisało w Danii 100.390 osób.

Na budowlach socjalizmu

Wielką nowoczesną piekarnię — otrzyma robotnicza Łódź

ŁÓDŹ. W latach przedwojennych Łódź — przeszło pół miliona mieszkańców — nie posiadała ani jednej większej piekarni, wyposażonej w nowoczesne urządzenia mechaniczne i obliczonej na masowy wypiek chleba. W Polsce przedwrzesniowej nie dbano o należyte zaopatrzenie w zdrowe pieczywo tysięcy rzeszy robotników łódzkich zakładów pracy. Łódzianie spożywali pieczywo wypiekane w małych, ręcznie obsługiwanych zakładach, które nie były w stanie zabezpieczyć odpowiednich warunków sanitarnych przy wypieku.

Troską rządu ludowego stało się zapewnienie łódzkiemu światłu pracy zaopatrzenia w dostateczną ilość zdrowego pieczywa produkowanego przy użyciu całkowicie zmechanizowanych urządzeń w warunkach zapewniających maksimum higieny. Początkowo jednak nie można było rozszerzyć produkcji pieczywa ze względu na trudności lokalowe, przestarzałe urządzenia i zbyt szczerpłą ilość maszyn i urządzeń. Dlatego też przystąpiono do budowy na terenie Łodzi wielkiej nowoczesnej piekarni-fabryki chleba.

Na obszernym terenie przy ulicy Artyleryjskiej powstaje olbrzymi zakład, który zaspakajając będzie potrzeby około 100 tysięcy ludzi dziennie. Będzie to więc jeden z największych i najnowocześniejszych tego rodzaju obiektów w Polsce. Łódzka fabryka chleba budowana jest w oparciu o wzory radzieckiego przemysłu piekarniczego, z uwzględnieniem wszystkich najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie.

Murarze i cieśle, zbrojarze i betoniarze, robotnicy zatrudnieni przy urządzeniach wodociągowo-kanalizacyjnych, ogrzewniczych itp., dokładają starań aby wielka piekarnia oddana została do użytku jeszcze w bież. roku. W najbliższych miesiącach gmach zostanie wykonany w stanie surowym.

W olbrzymim 3-piętrowym budynku znajdują pomieszczenie nowoczesne urządzenia pieców, maszynownia, magazyny, laboratorium, ekspedycja, garderoby, łazienki itp. Obok budynku wyrosta trzon 30-metrowego komina, przy którym prowadzone są wewnętrzne roboty murarskie.

Obszerne magazyny zajmujące cały dół gmachu, Przeprowadzane są tam obecnie instalacje, centralnego ogrzewania i urządzeń klimatyzacyjnych, które pozwolą na utrzymanie jednolitej temperatury w zimie i w lecie.

Z wagonów podjeżdżających na rampę, worki z mąką dostarczane będą wprost do magazynu. Po odpowiednim osuszeniu mąka za pomocą wind powędruje na 3 piętro budynku. Tam oczyszczona, przesiana i zważona przejdzie do tzw. silosów, gdzie przygotowana zostanie do przerobu i zarobienia ciasta. Po przejściu przez halę fermentacyjną ciasto w sposób mechaniczny zostanie przerobione i uformowane. Ostatni etap produkcji — to przejście ciasta przez 4 piece wrzutowe i dwa piece wyciągowe.

W łódzkiej piekarni wkrótce rozpocznie się montaż maszyn, a w końcu bież. roku wielka fabryka chleba rozpocznie produkcję.

Bohaterscy bojownicy o wolność Hiszpanii przybyli w gościnę do naszego kraju

GDANSK. W dniu 1 bm. wpłynął do portu gdańskiego polski statek „Piast”, na którego pokładzie przybyła do Polski 57-osobowa grupa hiszpańskich aktywnych bojowników przeciwko faszystowskiej dyktaturze Franco. Są to uczestnicy wojny 1936 roku w Hiszpanii. We Francji, w czasie okupacji razem z robotnikami i chłopami francuskimi brali udział w kierowanym przez Komunistyczną Partię Francji podziemnym ruchu oporu.

Po zakończeniu wojny włączyli się oni do aktywnej walki przeciw planom podżegaczy wojennych — do walki o pokój. Za udział w tej walce zostali zesłani na Korsykę. Po kilkumiesięcznym pobycie na Korsyce i po otrzymaniu od Ludowej Polski prawa azylu przyjechali do Polski.

Walka o pokój jest sprawą wszystkich uczciwych ludzi

Wręczenie Stalinowskiej Nagrody Pokoju przewodniczącej SDFK — Eugenii Cotton

MOSKWA. W Moskwie na Kremlu w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego odbyło się wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnej francuskiej działaczki społecznej i niezmordowanej bojowniczej o pokój, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenii Cotton.

Wręczając laureatce dyplom i złoty medal z wizerunkiem Józefa Stalina, przewodniczący komitetu nagród, członek Akademii Nauk ZSRR Skobielew oświadczył m. inn.

„Aktywna działalność na polu mobilizacji kobiet do walki o pokój stanowi ogromny wkład do ogólnego dzieła wszystkich ludzi dobrej woli, walczących o pokój między narodami”.

Przyznając Pani nagrodę, noszącą imię wielkiego wodza i nauczyciela, mas pracujących chorążego pokoju na całym świecie — Józefa Stalina, jest wyrazem powszechnego uznania dla Pani wybitnych zasług w

walce o wielkie dzieło zachowania i umocnienia pokoju”.

Dziękując za przyznanie nagrody i powinszowania, p. Eugenia Cotton oświadczyła:

„Jako przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Związku Kobiet Francuskich uważam, że przyznanie mi wysokiej nagrody jest wyrazem uznania dla odwagi, jaką zleśięćki milionów kobiet wyrażają obecnie w walce o pokój. Jestem z tego powodu bardzo dumna.

W bitwie o zachowanie pokoju ogromną pomocą dla kobiet wszystkich krajów jest przykład kobiet radzieckich.

Dla pomyślnego wypełnienia zadań w dziele utrwalenia pokoju, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet powinna dążyć do mobilizacji coraz większej liczby kobiet o różnych poglądach do aktywnego udziału w walce przeciwko wojnie.

Kobiety dobrze rozumieją, że walka o pokój jest sprawą wszystkich uczciwych ludzi, nie zależnie od ich przynależności partyjnej, czy też przekonań politycznych. Jest to sprawa sumienia, uczucia i człowieczeństwa. Ponieważ kobiety walczą o życie i szczęście swych dzieci, odczuwają one głęboką radość i zadowolenie, właściwe tym którzy broną słusznej sprawy.

Jestem przekonana, że przyznając mi nagrodę, noszącą imię Józefa Stalina, największego rzecznika pokoju, przyzysła się do dalszego rozszerzenia wpływu naszej Federacji i do jeszcze większego uaktywnienia walki kobiet o pokój na całym świecie.

Przemówienie końcowe prof. Dembowskiego na I. Kongresie Nauki Polskiej

(Ciąg dalszy ze strony 1)

W wyniku prac przedkongresowych, jak również w toku obrad samego Kongresu dojrzały już warunki, w których kształtować się zaczęła nasza nowa naczelna instytucja naukowa, Polska Akademia Nauk. Zadaniem jej będzie nie tylko prowadzenie badań naukowych, ale też czynny udział w organizacji życia naukowego całego kraju, w jego coraz ściślejszym powiązaniu z potrzebami narodu.

Uchwalając apel do naukowców polskich o udzielenie czynnego poparcia Polskiej Akademii Nauk, daliśmy wyraz przekonaniu, że Akademia w oparciu o wysiłki całego naszego świata naukowego, o pomoc całego społeczeństwa, otoczona troską rządu ludowego, podniesie naukę polską na wyższy poziom, przyspieszy jej rozwój.

Łącząc się z całym narodem polskim w jego walce o budowę podstaw socjalizmu, my, naukowcy polscy, tym samym spełniamy zaszczytny obowiązek uczestniczenia w walce o pokój prowadzonej przez ludu świata, przez wszystkich następnych ludzi nauki.

„Pojęcia nauki i pokoju są nierozdzielne” — powiedział na naszym Kongresie wielki uczonej i przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. Tak myśli nasz Kongres, tak myśli każdy z nas, tak myślał postępowi uczeni całego świata, których przedstawiciele przybyli na nasze obrady.

Dziękuję serdecznie, wszystkim naszym gościom za ich udział i wkład w nasze obrady; w szczególności zaś chciałbym na ręce przewodniczącego delegacji Akademii Nauk ZSRR akademika Oparina złożyć wyraz serdecznego podziękowania za przekazanie nam życzeń radzieckiej Akademii Nauk, tego nowego wyrazu przyjaźni naszych narodów, której dowodów doznaliśmy we wszystkich dziedzinach, a specjalnie w dziedzinie nauki.

Jesteśmy głęboko przekonani o tym, że obowiązkiem ludzi nauki jest aktywny twórczy udział w walce światowego obozu pokoju o lepsze jutro świata. Temu głębokiemu przeświadczeniu Kongres nasz dał wyraz uchwalając tekst apelu do uczonych świata i wzywając ich do wzmożenia walki o pokój.

Wydziwnym z tej sali po zakończeniu pierwszego Kongresu Nauki Polskiej umocnieni w przekonaniu, że kroczymy po słusznej drodze, że praca nasza potrzebna jest narodowi polskiemu, że rozwijając naszą naukę,

przed którą państwo ludowe stworzyło nieograniczone możliwości rozwoju, walcząc tą drogą czynnie o pokój i realizację planu 6-letniego, spełnimy swój doniosły obowiązek patriotyczny.

Naftowcy, włókniarze i kolejarze odpowiadają na apel załogi huty „Kościszko”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

2 proc. i zmniejszyć odpadki o 20 proc. Wartość tego zobowiązania wyraża się sumą 721 zł.

Tkalinia w m-cu lipcu br. podniesie jakość produkcji o 1 proc., zmniejszając jednocześnie odpadki o 2 proc. Ogólna wartość tego zobowiązania wynosi 2.678 zł.

Wykańczalnica podniesie jakość produkcji w m-cu lipcu o 1 proc. na wartość 1.125 zł, zmniejszy ścinki towaru o 0,5 proc., zaoszczędzi 50 kg wapna chlorowanego na wartość 51 zł i zmniejszy ilość odpadków przedży o 2,5 proc.

Pracownicy warsztatu elektrycznego przez dodatkowe prace montażowe w m-cu lipcu dadzą dla gospodarki narodowej około 430 zł.

Działy gospodarcze oraz inwestycji, podjętymi zobowiązaniami przysporzą oszczędności na zł 1.340.

Ogólna suma podjętych zobowiązań przez załogę PZPL w Krośnie daje gospodarce na rodowej 108.950 zł oszczędności.

Jan Bigos
koresp. N. Pdkp.

Zobowiązania kolejarzy rzeszowskich

W odpowiedzi na apel huty „Kościszko” zespół dyspozytorski oddziału eksploatacyjnego w Rzeszowie zobowiązał się od 15. 7. — 15. 10. 51 r. zapewnić t. zw. zieloną drogę, tj. całkowicie wolną dla pociągów marszrutowych z rudą i wzywając wszystkich dyżurnych ruchu, maszynistów i służbę rewizyjną w granicach oddziału eksploatacyjnego do współpracy w wykonaniu tego zobowiązania.

Ponadto wszyscy pracownicy biura oddziału zobowiązali się przepracować po 4 godziny w majątku PGR w Boguchwa le przy pracach żniwnych.

Maria Baran
koresp. N. Rz.

ZSRR ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów

MOSKWA. Dnia 3 bm. minęło 10 lat od dnia, w którym Józef Stalin wygłosił przez radio orędzie do narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych w związku ze zdradziecką napadzie Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. Wszystkie dzienniki moskiewskie szeroko komentują tę znamieną datę, poświęcają jej artykuły wstępne i wiele specjalnych materiałów.

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym pt. „Ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów” stwierdza m. inn.:

„Towarzysz Stalin w swym historycznym przemówieniu radiowym z 3 lipca 1941 roku nakreślił program walki narodu radzieckiego, wskazał drogę do zwycięstwa w Wojnie Narodowej przeciwko najeźdźcom faszystowskim. Naród radziecki, natchniony historycznym przemówieniem wodza, powstał do Wielkiej Wojny Narodowej, przekształcił kraj w jeden obóz bojowy. Ludzie radzieckie, wychowani przez partię bolszewicką w duchu bezgranicznej miłości i wierności dla socjalistycznej ojczyzny, w duchu bohaterstwa i odwagi, zademonstrowali wytrwałość i odwagę na froncie i na zapleczu, w walce i w pracy — bohaterstwo, jakiego historia dotychczas nie znała.

Naród radziecki w Wielkiej Wojnie Narodowej obronił zdobycze socjalizmu i osiągnął ogólnoswiatowe historyczne zwycięstwo. Przed całym światem zademonstrowana została niekwestionowana potęga radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, jego bezwzględna wyższość nad ustrojem kapitalistycznym.

Dziennik przypomina, że wbrew zdradzieckim planom reakcyjnych kół Stanów Zjednoczonych i Anglii, które liczyły na wyczerpanie państwa radzieckiego i wszelkimi sposobami przeszkadzały w otwarciu drugiego frontu — naród radziecki rozgromił najeźdźców faszystowskich i uratował cywilizację światową od groźby katów faszystowskich. Historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego w Wojnie Narodowej miało ogromne znaczenie międzynarodowe. Doprowadziło ono do wyzwolenia narodów europejskich od tyranii faszystowskiej i do utworzenia w szeregu krajów ustroju demokracji ludowej.

Potęga radzieckiego ustroju społecznego i państwowego — podkreśla „Prawda” — ujawniła się z nową siłą w okresie powojennym, w pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego. Pomyślnie wykonanie po

Pismo Malika do sekretariatu ONZ

NOWY JORK. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ, J. Malik skierował do sekretariatu ONZ pismo z prośbą o przekazanie jego treści wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa i opublikowania jako dokumentu Rady Bezpieczeństwa.

W piśmie tym Malik stwierdza m. in.:

W wyniku nieuzyskania wiz amerykańskich, delegacja Światowej Rady Pokoju, składająca się z 12 osób, nie mogła przybyć do Nowego Jorku, aby spotkać się z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Podobne ustosunkowanie się władz kraju, w którym ONZ ma swą siedzibę, do prób o wydanie wiz członkom delegacji międzynarodowej organizacji celem spotkania się z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa ONZ jest niczym nieusprawiedliwioną gwałtowną i brutalną próbą przewrotności Rady Bezpieczeństwa i zakłóca normalne wykonywanie jego funkcji, gdyż w wyniku nieudzielenia przez władze amerykańskie

wiz delegatom Światowej Rady Pokoju, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa został pozbawiony możliwości przyjęcia wspomnianej delegacji. Podając powyższe do wiadomości członków Rady Bezpieczeństwa, przewodniczący Rady składa ze swej strony protest przeciw podobnemu postępowaniu departamentu stanu USA.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie przeprowadzona została z woli narodu

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu, że odbyła się tam sesja Medżlisu, poświęcona sprawie b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, które doprowadziło kraj i naród irański do głodu i nędzy. Naród irański — podkreślił Sadr — jest jednomyślny i pozostanie zawsze jednomyślnym, jeśli chodzi o problem nafty.

Deputowany Keszawarz Sadr napiętnował postępowanie rządu brytyjskiego, który dopuszcza się aktów wrogich Iranowi, grożąc „poważnymi następstwami”, uprawiając antyirańską propagandę.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie — oświadczył Sadr — dokonana została z woli narodu, a jedynym

powodem jej przeprowadzenia było postępowanie b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, które doprowadziło kraj i naród irański do głodu i nędzy.

Deputowany Dżemal Imami zwrócił się pod adresem rządu z zapytaniem, czy pogłoski o subsydiowaniu przez AITN niekiedy działaczy irańskich odpowiadają prawdzie. Odpowiedzi na to pytanie udzielił wicepremier dr Fatemi.

Dr Fatemi oświadczył, że dokumenty w pełni potwierdzają fakt subsydiowania i dawania łapówek przez AITN wielu działaczom irańskim. Władze irańskie skontfiskowały ogromną ilość aktów i dokumentów, które obecnie są badane. Część dokumentów już zbadanych przekazana została organom sądowym.

Dr Fatemi oświadczył, że „anglo-irańskie towarzystwo naftowe, które twierdziło, że nie miesza się do spraw wewnętrznych Iranu, uprawiało takie interesy i popełniało takie afery, że wstyd po prostu o nich mówić”.

Dr Fatemi dodał, że wszystkie dokumenty, demaskujące działalność tego towarzystwa, zostaną wkrótce opublikowane i wówczas cały świat dowie się, dlaczego naród irański nacjonalizuje swój przemysł naftowy.

Dr Fatemi oświadczył, że „anglo-irańskie towarzystwo naftowe, które twierdziło, że nie miesza się do spraw wewnętrznych Iranu, uprawiało takie interesy i popełniało takie afery, że wstyd po prostu o nich mówić”.

Dr Fatemi dodał, że wszystkie dokumenty, demaskujące działalność tego towarzystwa, zostaną wkrótce opublikowane i wówczas cały świat dowie się, dlaczego naród irański nacjonalizuje swój przemysł naftowy.

Ceny żywności w St. Zjednoczonych wzrosły o 13,8 proc.

NOWY JORK. Biuro Statystyczne Ministerstwa Pracy USA podało oficjalnie do wiadomości, że w okresie od czerwca 1950 r. do czerwca 1951 r. ceny w Stanach Zjednoczonych wzrosły przeciętnie o 9,5 proc., w tym ceny artykułów spożywczych o 13,8 proc. Obecny poziom cen jest najwyższy w dziejach Stanów Zjednoczonych.

Wspaniałe sukcesy Związku Radzieckiego w budownictwie gospodarczym i kulturalnym zmocniają wiarę wszystkich ludzi dobrej woli w zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju.

Szybkie i sprawne przeprowadzenie zniw zależy od dobrych przygotowań

Stoimy u progu zniw. Wkrótce na urodzajne łany, na pola całej Polski wyjdą miliony pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych z PGR-ów. Ta wielka pokojowa armia zniwiarzy stanie do walki o sprawne i szybkie przeprowadzenie zniw, do walki o nowy chleb.

W całym kraju zapowiadają się dobre plony. Zboże obrodziło lepiej niż w roku ubiegłym. Pracujące chłopstwo czeka nie mały trud i wysiłek, by zebrać ten obfity plon — owoc całorocznej ich pracy.

Chcemy przeprowadzić zniwa sprawnie i szybko, chcemy przeprowadzić zniwa bez strat. W okresie zniw każdy dzień liczy się na wagę złota. Chłopi wiedzą, że sprzętu zboż nie można opóźnić ani o jeden nawet dzień, wiedzą, że opóźniony sprzęt powoduje osypywanie się i stratę ziarna.

Toteż teraz przed rozpoczęciem kampanii zniwowej należy w każdej gromadzie omówić i ustalić na zebraniach gromadzkich szczegółowy plan prac zniwowych, przedyskutować sposoby i środki, zapewniające szybkie skończenie i uprzętnienie zboż z pól.

Ważnym zadaniem zebrania gromadzkich jest ustalenie w oparciu o dekret Rady Państwa i zgodnie z jego klasową treścią szczegółowego planu pomocy sąsiedzkiej we wszystkich pracach, a więc przy zniwach i pracach po zniwowych. Przy opracowaniu planu pomocy sąsiedzkiej, jest rzeczą niezmiernie ważną ustalenie terminów. Zniwa nie trwają tygodnie, ale dni. Nie można dopuścić do tego, aby biedni i średniorolni chłopci pozbawieni sprzętów i maszyn czekali na pomoc sąsiedzką przy osypującym się zbożu lub moknących na deszczu sнопach.

Dotychczasowy przebieg przygotowań do kampanii zniwowej, wykazuje pewne niedociągnięcia.

Tak np. w gromadzie Łopuszka Wielka w powiecie przeworskim, gdzie większość stanowią małorolni chłopci, posiadający poniżej 2 ha, zostali zapomniani przez aktywną gromadzką, która nie wykonuje należycie zaleceń w sprawie akcji pomocy sąsiedzkiej. Sołtyś z Łopuszki Wielkiej, Józef Mołoń, nie przysłał przygotowania planu tej akcji i nie przedstawił do zatwierdzenia na zebraniu gromadzkim. Takie wypadki nie mogą mieć miejsca w żadnej gromadzie. Gromadzie nie może dopuścić do tego, by gospodarstwa mało i średniorolnych chłopów nie posiadających własnego sprzętów, rodziny bezdzietne lub obciążone małymi dziećmi, gospodarstwa starców i wdów, po poległych bojownikach o wolność i demokrację nie otrzymały pomocy sąsiedzkiej.

Na zebraniach gromadzkich należy również skontrolować wszystkie maszyny żniwno-omłotowe, znajdujące się na terenie gromady. Nie wolno dopuścić, aby podczas zniw, maszyny bogaczy wiejskich służyły jako źródło wyzysku, lub stały bezczynne.

Dzisiaj pracujący chłopci nauczeni przykładem lat ubiegłych, rozumieją i doceniają w pełni, rolę zmechanizowania prac w rolnictwie. Wiedzą, iż przy pomocy maszyn można o wiele szybciej i sprawniej przeprowadzić zniwa. Toteż troską i zadaniem naszych organizacji partyjnych na wsi, ZSL i ZSCh, jest dopilnować, by zebranie gromadzkie zajęło się sprawą zabezpieczenia pomocy przy zniwach dla pracującego chłopstwa, z najbliższego SOM, względnie POM.

Wyrazem troski i szerokiej pomocy Rządu Ludowego dla pracującego chłopstwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu zniw jest zaopatrzenie wsi w dostateczną ilość materiału i sprzętu żniwnego. W zasadzie gminne spółdzielnie, zatrudniając się o należyte zaopatrzenie swoich placówek w wystarczającą ilość sprzętu żniwnego i artykułów pierwszej potrzeby. Niektóre jednak PZGS-y dość mechanicznie podchodzą do potrzeb swojego terenu.

Np. do Strzyżowa w powiecie rzeszowskim na przeprowadzenie akcji przydzielono ciężkie sнопowiazalki, które na tamtejszym górzystym terenie są bezużyteczne, a tymczasem mogłyby przydać się w innych gminach położonych na nizinach. W warsztatach SOM w Jaworniku Polskim stoi młocarnia na podwórzu, a w czasie deszczu tonie w wodzie i rdzewieje.

Nasze organizacje partyjne w gromadach, rady narodowe i bezpartyjni chłopci, winni obecnie w kampanii przygotowawczej dokonać kontroli stanu zaopatrzenia sklepów gminnych spółdzielni. W okresie zniw, w okresie wzmożonego wysiłku na wsi, pracownicy gm. spółdzielni muszą przyjąć z pomocą pracującemu chłopstwu nie tylko przez zaopatrzenie sklepów w potrzebny sprzęt żniwny i artykuły pierwszej potrzeby, ale również przez przystosowanie godzin sprzedaży do potrzeb miejscowych rolników.

Głośnym echem odbił się na wsi apel załogi huty „Kościszko” wzywający do masowego udziału w Cynie Lipcowym wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wezwanie hutników do współzawodnictwa o najsprawniejsze i szybkie przeprowadzenie zniw zostało podjęte przez pracujące chłopstwo. Idąc za przykładem klasy robotniczej, chłopci na zebraniach gromadzkich, podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, dotyczące kampanii zniwowej oraz wzywają swoich sąsiadów do współzawodnictwa.

Pierwsi w województwie rzeszowskim podjęli zobowiązanie chłopci w gromadzie Bachórzec pow. Przemysł i wzywali wszystkie gromady województwa rzeszowskiego.

Aby zobowiązania podejmowane w Cynie Lipcowym przez pracujące chłopstwo były konkretne i mobilizujące należy w każdej gromadzie przeprowadzić szeroka pracę polityczno-świadomościową wśród pracującego chłopstwa, przez naszych agitatorów partyjnych, aktyw ZSL i ZMP.

Kampania zniwowa będzie przeprowadzona sprawnie i szybko wówczas, kiedy każdy chłop będzie sobie zdawał sprawę z tego, iż wzmożenie wysiłku i trudu w okresie zniw przyniesie mu ogromne korzyści, że to jednocześnie jego patriotyczny obowiązek, jego osobisty wkład w dzieło rozwoju sił Polski, w dzieło walki o pokój.

Sposób reagowania na krytykę:

Właściwy Prezydium PRN i Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych muszą zerwać z biurokratyzmem i bezdusnością

Pod takim tytułem ukazał się na łamach naszego pisma artykuł, w którym poddaliśmy krytyce akcję robót wodno-melioracyjnych na terenie powiatu mieleckiego.

W związku z tym artykułem otrzymaliśmy od kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu wyjaśnienie: Oto, co pisze Prezydium PRN: „Poruszenie na łamach „Nowin Rzeszowskich” poważnych niedociągnięć, tak ze strony Prezydium PRN jak i Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych, które istotnie miały miejsce jest zupełnie słuszne i uzasadnione.

Wasza krytyka — pisze nam Prezydium PRN — wypłynęła mobilizująco na wszystkie zainteresowane czynniki, za co Prezydium jest Wam szczerze wdzięczne. Po szczegółowym zbadaniu i przeanalizowaniu sprawy melioracji Prezydium ustaliło przyczyny i wykryło winnych tych zaniedbań, wyciągnęło z tego odpowiednie wnioski oraz podjęło kroki, celem usunięcia wskazanych niedociągnięć.

W wyjaśnieniu tym czytamy dalej: — przewodniczący Prezydium wprowadził nie był informowany o niedociągnięciach, jakie miały miejsce w przeprowadzeniu akcji melioracyjnej, niemniej jednak powinien był pamiętać o tym ważnym zadaniu i kontrolować wykonanie. Wiceprzewodniczący, do którego należał nadzór i kontrola również ze swej strony zaniedbał tę sprawę. Pracownik, który otrzymał polecenie bezpośredniego wykonania, istotnie do ostatniej chwili trzymał akta w swoim biurku.

Dalej Prezydium PRN stwierdza, że Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych, nie współpracowało z Prezydium działając w terenie bez powiązania z czynnikami społeczno-politycznymi a nawet z prezydiami gminnych rad narodowych i w ogóle nie odpowiadało na wnioski wnoszone w sprawie melioracji do kierownictwa przez prezydium gminnych rad narodowych.

O czym mówią nam te fakty?

Gzwarty dzień obrad Kongresu

Między uczonymi wszystkich gałęzi wiedzy, którzy po raz pierwszy spotkali się w tak licznej grupie, w ciągu czterech dni wspólnej pracy zawiązała się więź bliskiego porozumienia, gdyż myśl filozofów i medyków, badaczy sztuki i konstruktorów zogniskowała się wokół tych samych problemów: przyszłości polskiej nauki, jej służby narodowi i jej walki o pokój.

Znalazło to swoje pełne odzwierciedlenie w jednomyślnym postanowieniu przez Kongres komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk, a przede wszystkim — w liście Kongresu do Prezydenta Bieruta.

Odpowiedź jaką wystosował Kongres na doniosły list Prezydenta Bieruta, który podniósł wagę i znaczenie tego wielkiego święta nauki polskiej — zadeklarowała gotowość wszystkich ludzi nauki służyć narodowi i jego nowemu życiu.

O tej samej woli służenia narodowi mówi rezolucja Kongresu, sumująca wnioski II sekcji naukowych. Rezolucja ta przedstawia podstawowe problemy badawcze sześciolatki budowy pod staw socjalizmu w Polsce, które zmobilizowały najwyższy wysiłek uczonych.

Nie właściwy Jak kierownictwo „Chemia” oficjalnie i nieoficjalnie przyjęło naszą krytykę

Z końcem stycznia br. w artykule „Dlaczego nie ma opieki nad racjonalizatorami i przodownikami pracy w wytwórni „Chemia” w Rzeszowie?” poruszyliśmy m. inn. sprawę niezrealizowanych projektów racjonalizatorskich i niewypłaconych racjonalizatorów premii.

Ponieważ w „Chemie” wnioski racjonalizatorskie złożyli tylko dwaj robotnicy — Józef Przybyło i Andrzej Bąk, nie było wątpliwości, że chodzi m. in. o tych pracowników i o opiekę nad nimi.

Dlatego po otrzymaniu wyjaśnienia Dyrekcji Przemysłu Miejskiego o rozpatrzeniu wniosków i sprawdzeniu przez nas, że wypłacono premie racjonalizatorom, sprawę tę uważaliśmy oficjalnie za załatwioną.

Nie uważało jednak sprawy racjonalizatorów za zakończoną kierownictwo „Chemia”. Krytyczne wypowiedzi robotników nie były na ręce odpowiedzialnym pracownikom „Chemia”, ponieważ odsłaniały sprawy przemilczane przed władzami zwierzchnimi jako niezgodne z zarządzeniami.

Toteż kierownictwo „Chemia” obmyśliło specjalną taktykę” personalną, wobec robotników, którzy ośmielili się czynić jakieś krytyczne uwagi o braku opieki nad racjonalizatorami.

Ponieważ zwolnienie Przybyłego jako przewodniczącego Rady Zakładowej nie było sprawą łatwą, „politykę personalną” zaczęto od Bąka.

„Postaramy się wam o zwolnienie” — oświadczył Bąkowi rozdrażniony niewygodnymi pytaniami badającej sprawy racjonalizatorów komisji DPPM kierownik administracyjny Boida. I choć słowa te powiedział przy świadkach nie przeszkadza mu to obecnie wypierać się ich.

Andrzej Bąk nie czekał jednak aż kierownictwo znajdzie okazję do dyscyplinarnego zwolnienia. Wniósł podanie, które zostało z radością przyjęte.

Jeden „niewygodny” kierownik racjonalizator został zwolniony.

Przybyło utrzymał się w zakładzie trochę dłużej. Trzeba było poczekać, aż skończy się jego kadencja jako przewodniczącego Rady, bo zwolnienie go w tym okresie musiałoby być sankcjonowane przez Związek Zawodowy.

Kiedy później przestał pełnić swą funkcję, trudno było coś znaleźć przeciwko Przybyłemu. Za to przecież, że krytykuje i ujawnia brak produkcyjne na ze-

Zakończenie krajowego przeglądu młodzieżowych zespołów artystycznych w Poznaniu

W Poznaniu zakończył się krajowy przegląd młodzieżowych zespołów artystycznych przed III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Przegląd zapoznał szerokie rzesze społeczeństwa z bogatym doświadczeniem kulturalnym amatorów zespołów robotniczych, wiejskich, szkolnych i dziecięcych.

Po dokonaniu oceny jury z kwalifikowało na dalsze miesięczne przeszkolenie, pod kierunkiem najwybitniejszych pedagogów artystycznych. II najlepszych zespołów młodzieżowych są to: Regionalny Zespół Taneczny przy Fabryce Obuwia w Krośnie, Wiskolkiem, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca z Płocka, Zespół Taneczny przy Młodzieżowym Domu Kultury w Bielsku, Zespół Taneczny przy Zakładach Mechanicznych im. J. Strzeżycy-ka w Łodzi.

braniach, nie można oficjalnie zwalniać racjonalizatora pracy. Zaczęto więc szukać prawnej podstawy do zwolnienia Przybyłego. A on, chociaż nie był już w Radzie, nie mógł milczeć na naradach technicznych, myśląc o sprawach zakładu, o stratach w produkcji...

— Odbieram wam głos, Przybyło, nie mówicie na temat — kilka razy bezskutecznie przerywał na jednej z narad kierownik Gniwewek parząc słowa Przybyłego, który mówił o stratach w produkcji mydła. Przybyło jednak nie słuchał. — Nie nie zmienię faktu — mówił Przybyło — że źle zasolone mydło, zamiast poddać przeróbce wypuszcza się do kanału, tracąc setki kilogramów surowca. Dlatego żądam umieszczenia tej sprawy w protokole, dla zlikwidowania jej...

Do tego jednak nie doszło. Taką drażliwą sprawę (by nie odbiła się źle na opinii kierownictwa) uważano iż najlepiej przemilczeć, a tego co ją wyciąga — usunąć.

Okazję do zwolnienia z pracy dał sam Przybyło. — Stając w obronie własnej podczas wyńkłej awantury przeciw szoferowi, który na swym koncie miał już kilka podobnych burd, uderzył go.

Kierownictwo, widząc nareszcie w swych rękach oczekiwany atut, doprowadziło do zwolnienia Przybyłego tegoż dnia w ciągu 3 godzin.

Przewodniczący Rady Zakładowej długo zastanawiał się czy akceptować zwolnienie jednego z najlepszych pracowników i wreszcie słowa personalnego: „Choćbyście nie podpisali, to i tak go zwolnimy” — skłoniły go do podpisu. Sekretarz organizacji partyjnej, nie wnikając w istotę rzeczy, a opierając się tylko na wyroczeniu Przybyłego, również podpisał zwolnienie.

Czy należało organizacji partyjnej wnikać w istotne motywy zwolnienia Przybyłego?

NIEWĄTPLIWIE TAK. Zwolnienia tego racjonalizatora i przodownika pracy nie można bowiem było odciążyć od ogólnej „polityki” tłumienia krytyki przez kierownictwo.

Jednak organizacja partyjna ulega opinii — nie zawsze słusznej — kierownictwa. Potwierdzeniem może być tutaj sprawa tow. Nabożnego, którego zapytanie na zebraniu partyjnym: „dlaczego ze szkoda dla zakładu źle ugotowane mydło przerabia się po trzy, cztery razy?... nie zostało zaprotokółowane i pozostało bez odpowiedzi.

Zwolnienie racjonalizatora i przodownika pracy Józefa Przybyłego, potraktowane zostało przez kierownictwo „Chemia” jako przykładowe. — Jak można mówić jednak o „przykładowym” zwolnieniu, kiedy właśnie szofer Drodz — z którym Przybyło miał zajście — niedługo później już awanturował się z robotnikami a nie został zwolniony i pozostaje nadal w pracy.

W okresie kilku miesięcy, dwaj robotnicy, Bąk i Przybyło, którzy udzielał informacji o braku opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami w „Chemie”, a później wyślepowali z krytycznymi uwagami na temat produkcji opuścili nie z własnej woli swój zakład pracy.

Zwolnienie ich nie jest przypadkowe i dlatego zobowiązujemy Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego do zbadania sprawy tłumienia krytyki w „Chemie” i poinformowania nas — po zwolnieniu wspólnego zebrania załogi — o wynikach przeprowadzonych dochodzeń i konsekwencjach wyciągniętych w stosunku do winnych.

Zboże musimy zebrać z całego obszaru

Braki i troski przedzimo- zespołu PGR Odrzechowa

WRAZ z nowymi fabrykami rosną szeregi klasy robotniczej. Wczorajszy chłop, dzisiaj staje się specjalistą i mechanikiem, a tym milionowym rzeszom robotniczym trzeba zapewnić zaopatrzenie w chleb. Zadanie to wypełni wieś, która przystąpi wkrótce do sprzętu zboża, korzystając z wydatnej pomocy socjalistycznego przemysłu. Żniwa nadchodzą szybko, a przygotowania do nich jeszcze nie wszędzie zostały zakończone.

PGR-y woj. rzeszowskiego, przygotowujące się od kilku tygodni do akcji żniwnej nie zdołały dotychczas rozwiązać wszystkich trudności. Najważniejszą dla wielu gospodarstw rolnych jest sprawa sezonowych robotników.

W zespole PGR — Odrzechowa trzeba dokonać sprzętu zboża na obszarze ponad 1000 ha. Obszar duży wymaga od kierownictwa zespołu niezwykle sprężystej organizacji w okresie żniw.

ZOBOWIĄZANIA TRAKTORZYSTÓW

Remont maszyn i narzędzi rolniczych w zespole Odrzechowa został zakończony, a jedynie przy naprawie jednej młocarni i lokomobili trwają końcowe prace. Ciągniki, snopowiązałki i żniwiarki porządkiem między gospodarstwa, w stosunku do posiadanych arealów.

Jedyną bolączką jest brak części do snopowiązałek czechoskich. Mechanik zespołu Antoni MALINOWSKI obawia się, że w wypadku poważniejszego uszkodzenia snopowiązałki nie będzie ona zdadna do użytku. Trzeba stworzyć rezerwę części zapasowych do tych snopowiązałek. Natomiast mniejsze uszkodzenia zostaną naprawione we własnym zakresie.

Traktorzystów w tym zespole jest wielu. Są to dobrzy pracownicy, a w pierwszym półroczu 1951 roku zaoszczędzili oni na materiałach pędnych około 10 tys. zł.

Traktorzysta Zdzisław WOJTON zaoszczędził 1,200 kg paliwa, Zdzisław SEK 715 kg, a Jan BETLEJ 53 kg oleju silnikowego.

Kierownictwo zespołu popiełniło błąd często u nas spotykany, mianowicie przygotowując maszyny zapominało o kierujących nimi ludziach.

Z traktorystami nie zrobiono oddzielnej narady i nie omówiono zadań, jakie oni mają wykonać w akcji żniwnej. O wspólne zawodnictwo pracy, o oszczędności paliwa, o podjęciu jakichkolwiek przez nich zobowiązań

Nowy potężny radziecki samochód ciężarowy „MAZ-525”

Zakłady samochodowe w Mińsku rozpoczęły seryjną produkcję nowego, potężnego samochodu ciężarowego — wywoziki „MAZ-525”. Samochód ten przeznaczony jest dla zsynchronizowania jego pracy z pracą tzw. „koparek kroczących” na budowlach komunizmu. Samochód „MAZ-525” zdolny jest zabrać za jednym razem cały ładunek „ko parki kroczącej”, tj. ponad 14 m sześć. ziemi (ponad 20 ton).

„MAZ-525” jest samochodem dwuosobowym, z silnikiem Diesla, o ładowności 25 ton. Koto „MAZ-525” przewyższa dwukrotnie wysokość samochodu osobowego. Pomimo że jednak tak wielkich rozmiarów jest on bardzo prosty w obsłudze. Samochód „MAZ-525” posiada urządzenie, dzięki któremu automatycznie zrzuca ładunek przez podniesienie platformy.

Samochód - gigant „MAZ-525” pracuje już na wielkich budowlach komunizmu. Znakiem fabrycznym samochodu „MAZ-525” jest żubr. stare gołdo Mińska, symbol potęgi i siły tego miasta.

nie wspominał dotychczas nikt. Wkrótce będziemy obchodzić siódmą rocznicę Manifestu Lipcowego. Niech więc ta rocznica będzie bodźcem do czynu produkcyjnego, który powinni podjąć nie tylko traktorzyści, ale całe załogi gospodarstw zespołu Odrzechowa. Zespół ten powinien mieć ambicję i rzucić wezwanie do współzawodnictwa innym zespołom województwa rzeszowskiego, o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie akcji żniwnej.

Zobowiązania podejmowane w akcji żniwnej dla uczczenia rocznicy PKWN przyczynią się m. inn. do szybszej realizacji planu i zmniejszenia kosztów własnych.

BRYGADY POLOWE PODSTAWĄ ORGANIZACJI PRACY

Organizacja pracy w gospodarstwach zespołu Odrzechowa nie jest postawiona na należytym poziomie.

Agronom Stanisław KUBALA zapytany o organizację бригад produkcyjnych a szczególnie o brigady polowe oświadcza, że poza jednym PGR Wróblisk Królewski w pozostałych nie ma wcale brigad i nie ma brigadierów.

Przy takim stanie organizacji pracy nie jest do pomysłenia zwiększenie jej wydajności, zorganizowanie współzawodnictwa zespołowego czy też indywidualnego.

Do żniw nie mamy już wle czasu, ale wystarczy go na utworzenie brigad w każdym gospodarstwie i wytypowanie brigadzistów spośród doświadczonych robotników rolnych.

Za przykład posłużyć może PGR — Wróblisk Królewski. Brygada polowa w tym gospodarstwie pisemnie wezwała PGR-y Równe i Duklę do współzawodnictwa o jak najszybsze przeprowadzenie prac żniwnych.

Niektórzy członkowie brigady ZMP-owcy Tadeusz Frydrych i Henryk Lechwar oraz fernal Stanisław Skwara zobowiązali się w akcji żniwnej wykonywać przynajmniej po 150 proc. normy.

TRZEBA WERBOWAĆ SEZONOWYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Osobną troską zespołu Odrzechowa stanowi konieczność zwerbowania przynajmniej 150 robotników sezonowych do prac żniwnych.

Agronom KUBALA mówi: „Jeżeli tych ludzi nie dostanie my, to powstanie niebezpieczeństwo pozostawienia zboża na plniu, a do tego dopuścić nie wolno”.

Sytuacja nie jest jednak bez wyjścia. Nie trzeba załamywać rąk i czekać, ale przy współpracy z prezydentami powiatowych i gminnych rad narodowych w powiecie krośnieńskim i sąsiednich powiatów oraz ZSCh i ZMP przystąpić do werbunku robotników rolnych.

Robotników można zdobyć wśród małorolnych chłopów w gromadach powiatu krośnieńskiego: Jasienicy, Kombornji, Jabłownicy, Wesolej, Gołcowej, Wolf Komborskiej i innych. Trzeba tylko tam pojechać i z miejscowym aktywnym przeprowadzić właściwą pracę uświadamiającą a robotników rolnych nie zabraknie.

Akcja żniwna jest sprawą wszystkich władz i organizacji społeczno-politycznych w powiecie i one też są odpowiedzialne za jej sprawne przeprowadzenie. Na chleb czekają budowniczowie Nowej Huty, Warszawy, Wisłowa, Częstochowy i górniczy śląscy, czeka cały kraj, który w wielkim zwartym frontie narodowym buduje lepszą przyszłość walcząc o pokój.

(In)

W trosce o potrzeby pracujących

Centrala Odzieżowa przygotowuje się do sezonu jesiennie-zimowego

W związku ze zbliżającym się sezonem jesiennie-zimowym, zwróciliśmy się do Wojew. Biura Centrali Odzieżowej w Przemysłu o informację, co poczyniono celem pełnego i wszechstronnego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy w dziedzinie gotowej konfekcji.

Centrala Odzieżowa w Przemysłu czyni przygotowania do sezonu jesiennie-zimowego, by zaopatrzyć masy pracujące woj. rzeszowskiego w gotową odzież. Szeroki asortyment iowarów Centrali Odzieżowej będzie do nabycia w punktach sprzedaży detalicznej — a więc w sklepach własnych Centrali Odzieżowej, w sklepach MHD, PDT, PZGS i PSS.

Podkreślić należy, że sieć sklepów branży odzieżowej w województwie rzeszowskim jest coraz szersza. Nie ma w naszym okręgu ani jednego miasta, w którym nie byłoby uspołecznionej placówki branży konfekcyjnej. W 9 miastach istnieją duże sklepy Centrali Odzieżowej, która w roku bieżącym utworzyła nowe terenowe placówki detaliczne w Mielcu, Sanoku, Rozwadowie i Rzeszowie.

W przygotowaniu towarów na sezon jesiennie-zimowy wzięto pod uwagę potrzeby rynku oraz życzenia klientów, którzy domagają się towaru w urozmaiconym asortymencie, o odpowiednim wyborze wielkości i kolorów, z uwzględnieniem wymogów estetyki. Duży nacisk położono na asortyment ciepłej odzieży męskiej. W sezonie jesiennie-zimowym będzie więc można nabyć po cenach możliwie przystępnych płaszcze męskie jesienne i zimowe, męskie kurtki welwetowe i dewetynowe, męskie ubrania, marynarki i spodnie.

W dziale konfekcji damskiej przygotowano bogaty wybór płaszczy i kostiumów, różnorodnie suknie wełniane i szpilkowe.

Szczególnie duży popyt spodziewany jest na konfekcję dla dzieci i młodzieży. Z nowym ro-

magazynową filii, które dotychczas zaopatrywały placówki dystrybucyjne tylko w artykuły dziewiarsko-pończosnicze. Obecnie uruchomiono w Krośnie filię która zaopatruje już w konfekcję 6 powiatów południowych woj. rzeszowskiego, a w niedługim czasie filie w Rzeszowie i Rozwadowie w podobny sposób rozszerzą zakres swej działalności.

„Staramy się — mówi dyrektor Woj. Biura Centrali Odzieżowej, K. Dębicki — badać i analizować potrzeby rynku, przekazując je niezwłocznie Centrali Odzieżowej w Łodzi, by usprawnić zaopatrzenie naszego terenu w artykuły konfekcyjne”.

Spodziewać się należy że wobec wczesnych i wszechstronnych przygotowań, rzeszowski świat pracy znajdzie w sklepach odzieżowych, to wszystko co w dziedzinie konfekcji potrzebne jest na jesień i zimę.

Nasz przemysł odzieżowy winien jednak w szerszym niż dotychczas zakresie korzystać z doświadczeń radzieckiego przemysłu odzieżowego, by wyeliminować ostatecznie braki i usterki, na które niejednokrotnie jeszcze skarżą się pracujący, korzystający z gotowej konfekcji.

Otwarcie Akademii Nauk Republiki Turkmeńskiej

W czerwcu b. roku nastąpiło w Aszhabadzie uroczyste otwarcie Akademii Nauk Republiki Turkmeńskiej.

W związku z tym na łamach pisma „Literaturnaja Gazeta” ukazał się artykuł Berdy Kenbabajewa, pt. „Triumf kultury socjalistycznej”; w artykule tym czytamy m. in.:

— Czy zdarzały się w historii wypadki, aby niewielka, niedawno utworzona republika, w krótkim okresie wniosła się na wyżyny współczesnej ekonomiki i kultury i

stanęła w jednym szeregu z przodującymi krajami świata?

Nie, nie zdarzały się i nie mogły się zdarzyć aż do naszych czasów, aż do wielkiej epoki Lenina — Stalina.

Jedynie wspaniała siła braterstwa narodów socjalistycznych, jedynie potęga wielkiego Związku Radzieckiego umożliwiły naszemu narodowi zajęcie miejsca w szeregach budowniczych komunizmu i zapewniły mu szczęśliwe życie.

Przed siedemnastu laty, na ławie oskarżonych, przed sądem okręgowym w Jaśle, zasiadło 22 towarzyszy z Komunistycznej Partii Polski.

Dziwna to była grupa ludzi, najmłodszy z nich, dzieciak nieledwie liczył lat czternaście. Wiek natomiast najstarszego przekraczał już „pięćdziesiątkę”.

Twarze ich były blade wymizerowane od długiego pobytu w więzieniu śledczym. Lecz spokojne i dumne. Oczy patrzyły twardo i nieustraszenie...

Ławę oskarżonych otaczała ciasnym kordonem policja granatowa. Opasłe czerwone gęby, zalane krwią oczy, z bronią „na ostro” w rękę, czujnie śledziły najmniejsze poruszenie na ławie oskarżonych.

Cóż zawinili ci ludzie, że postawiono ich przed sądem? Jakiej zbrodni dopuścili się, że pilnują ich jak najgorszych zbrodniarzy?

Któż nie pamięta 1933 roku? Kryzys gospodarczy, nędza, bezrobocie, masowe samobójstwa i zgony z głodu. Wreszcie strajki, buntły chłopskie, marsze głodnych na miasta, manifestacje i wiece tego to 1933 roku symptomami. Harkłowa, to niewielka wieś położona ślicznie wśród gór w pow. jasielskim. Mieszkańcy tej wioski, prócz pracy na swych małych półkach trudnili się wierceciem nafty. Pracowali ciężko i w prymitywnych warunkach, pola kopano topatą lub motyką i z wierceniem nie było lepiej, wszystko „na siłę”, wszystko ręcznie.

Toteż jeżeli powiemy, że i ziemia słabo rodziła i szyby mało zarobku dawały, to się chyba nikt temu nie dziwi. Ziemia nie dała — bo i jej nie dano. A szyby — tu leżała inna przyczyna. Szyby dawały, lecz nielicznej garstce ich posiadaczy, którzy prawie całkowicie dochód brali dla siebie, ochłap jedynie w postaci nędznej zapłaty, rzucając robotnikom.

Więc choć było bardzo ciężko, choć sarkano głośno na istniejące porządki, pracowali wszyscy prawie bezceń — bo trzeba było żyć.

Do Harkłowej, która leżała daleko od drogi głównej przyszedł również kryzys. Urwały się i te niewielkie zarobki, jakie mieszkańcy wioski mieli z pracy na szybach wiertniczych. Właściciele przestali wypłacać lub płacili bardzo niewiele, parę groszy... Do chat „nafciarzy” zajrzała nędza i głód. Rozpoczęła się walka o życie.

Ale „nafciarze” nie myśleli ustępować z placu boju. Będą walczyć o swoje prawa do życia, o chleb dla dzieci. Walce robotników z Harkłowej przewodził Komunistyczna Partia Polski.

które prócz głodu i wyzysku niczego nie dawały ludziom.

Przyjrzyjmy się i poznamy tych ludzi.

Franciszek Swierżowski, urodził się w 1917 roku. Atmosfera jaka panowała w domu rodziców, wpływ ojca a zwłaszcza siostry Antoniny, znanej działaczki komunistycznej sprawił, że jako 10-letni

Przed siedemnastu laty

chłopak był już zaangażowany w pracy KPP.

Pełen życia i werwy, roztropny nad swój wiek, Franek szybko pojął, kto krzywdzi ludzi, kto ponosi odpowiedzialność za to, że on chodzi bosy, głodny i obdarty. I Franek mocno zniechęcił tych, co krzywdzą.

Z dziecięcą wiarą i zapalem bierze udział w akcjach prowadzonych przez KPP. Rozlecia ulotki, demaskujące prawdziwe oblicze rządu sanacyjnego, przynosi instrukcje i listy, jest zaufanym pośrednikiem.

Nieraz długie godziny stoi na straży bezpieczeństwa obradujących i chwile sam się uczy, czyta książki i broszury marksistowskie, które można zdobyć. I coraz bardziej rozumie i wierzy, że droga i walka towarzyszy z KPP jest jedynie słuszną.

Zdaje sobie sprawę, że jednostki nie będą mogły obalić tej sanacyjnej maszyny rządowej, że trzeba wezwać do walki wszystkich ludzi pracy, robotników i chłopów.

I ten niedorostek rozpoczyna agitację wśród młodzieży i dorosłych, mówi o życiu w Związku Radzieckim, gdzie zniesiono nienawistne rządy carskie, gdzie buduje się życie wolne od krzywd i wyzysku.

Mówi o konieczności zacieśnienia przyjaźni i braterstwa z narodami radzieckimi, które już wolne, pomogą polskiej klasie robotniczej zdobyć prawdziwą i upragnioną wolność.

Słów Franek słuchano najpierw z niedowierzaniem i pobłażliwością, bo cóż on mógł wiedzieć o polityce ten dzieciak... Ale Franek nie ustępował — przekonywał faktami, przykładami codziennego wyzysku i krzywdy ludzi pracy. Ludziom z Harkłowej otwierali się coraz szerzej oczy. Walka komunistów nabierała coraz bardziej masowego charakteru i cieszyła się poparciem szerokich mas.

A Stanisław Kosiba. — „Wylali” go ze szkoły handlowej w Jaśle za kolportaż ulotek komunistycznych. Wydalony ze szkoły poświęca się całkowicie pracy w partii obok swych starszych braci Tomasza

Wojciecha i siostry Anieli — przywódców tamtejszej organizacji. A od marca 1933 roku, kiedy to za działalność w KPP zostali oni aresztowani stają na czele miejscowej organizacji i po paru tygodniach rozpoczyna działalność od nowa, skupiając wszystkie „niedobitki” — Jak określają szpicle policji granatowej — wokół siebie i walka roborami na nowo...

Władze sanacyjne wszelkimi sposobami usiłują zahamować ruch rewolucyjny, zdają sobie sprawę, że „prawo pięści” to jeszcze nie wszystko, że nie potrafią wszystkich zamknąć w swych katowniach. Próbuje innych środków, próbuje tumanić i bala-mucić ludzi, brać ich na lep obiecań.

W tym to celu przyjechał do Harkłowej poseł na sejm — Laskowski, on to miał przemówić do roz-sądku harkłowlan, jemu przypadł w udziale obowiązek ostrzeżenia przed „niebezpieczeństwem i nieszczęściem komunizmu”.

Lecz ledwie „pan poseł” rozpoczął swą krasomówczą pełną oskarżeń na KPP mowę, gdy na salt rozległy się okrzyki: „Łże, jak pies!” — „Chodź przyjrzyj się naszemu życiu!” I na „pana posła” zaczęły padać wraz z kłatwami jajka i pomidorj.

Wiec został przerwany. Było to zwycięstwo komunistów. Prowadzona praca polityczna wydała owoce.

W ciemne noce drogi i drzewa przydrożne zostają obwieszane afiszami i ulotkami komunistycznymi; partia prowadzi silnie rozwiniętą pracę propagandową, odbywają się wiece, zorganizowano manifestacyjny obchód święta ludowego, przygotowane zostają marsze głodnych na Jasło i Gryłtca.

Wzmocniona działalność partii zwraca uwagę policji granatowej i znów następuje aresztowania.

Jedynym „przestępstwem” tych ludzi na ławie oskarżonych była walka o prawo do życia dla ludzi pracy. Była walka z ubiśkiem i wyzyskiem. Była prawda, którą głosili o Związku Radzieckim. 22 towarzyszy z KPP — Stanisław Kosiba, Tomasz Kosiba, Aniela z Kosibów Praszkowa, Edward Krawczyk, Jan Dranka, Stanisław Swierżowski, Franciszek Swierżowski, Stanisław Gomuta, Jan Jasion, Michał Głowaty, Piotr Sowa, Paweł Karp, Konstanty, Trzaskoś, Konstanty Litwa I, Konstanty Litwa II, Michał Wolski, Józef Radzik, Józef Knapik, Jan Knapik, Jan Fiega — zostali skazani na karę długoletniego więzienia.

Represje jakie spadały na członków KPP, aresztowania i ofiary w ludziach nie poszły na marne. Sprawa o którą walczyła klasa robotnicza pod przewodnictwem KPP, a później PPR — zwyciężyła.

Mamy dziś Polskę wolną od wyzysku, Polskę nową, która pod sztandarami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kroczy do szczęścia i dobrobytu któremu na imię SOCJALIZM. E. Jakubowska

Przekazanie pamiątek po Marii Curie - Skłodowskiej Muzeum Narodowemu przez Irenę Joliot-Curie

WARSZAWA. W dniu 2 bm. odbyła się w Muzeum Narodowym uroczystość przekazania muzeum cennych pamiątek po Marii Curie-Skłodowskiej przez córkę znakomitej uczoney, prof. Irenę Joliot-Curie.

Salę muzeum, w której odbyła się uroczystość, przybrano polskimi i francuskimi barwami na rodowymi, na których nie umieszczono popiersia z brązu znakomitej uczoney, dłuta artystki rzeźbiarki Nitschowej.

Na uroczystość przybyli przed stawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki z min. Rapackim na czele, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki. Liczni reprezentanci świata nauki, uczesniczyli w obradach I Kongresu Nauki Polskiej, oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Przekazując Muzeum Narodowemu cenny dar, Irena Joliot-Curie zaznaczyła, że spośród pamiątek, jakie pozostały po matce, przywiozła do Polski te, które ukazują związek wielkiej uczoney z ojczyzną. „We Francji — powiedziała m. in. prof. Joliot-Curie — czynione są obecnie starania, aby utworzyć muzeum godne pamięci wielkiej uczoney”.

W imieniu rządu i pracowników nauki, serdeczne podziękowanie za cenny dar złożył znany komitet uczoney minister Rapacki. „Pamiątki te — powiedział m. in. minister — będą nam

przypominać wielką uczoną polską, której nazwisko, obok nazwiska Kopernika, jest symbolem walki o dobro, o wielką przyszłość ludzkości”.

Przemawiając w imieniu ministra kultury i sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego — St. Lorenz podkreślił znaczenie faktu, że pamiątki po znakomitej Polce będą udostępnione całemu społeczeństwu polskiemu.

Pamiątki po wielkiej uczoney zgromadzono w 5 gablotach. W oddzielnej gablocie, między dwoma medalami wybitnymi na cześć Fryderyka i Ireny Joliot-Curie, widnieje rękopis M. Curie-Skłodowskiej, w którym wielka uczona na piśmie o obowiązkach i celach świata nauki:

„rozwijaj pracowite naukowe, które Pasteur nazwał „świętymi przybytkami ludzkości” — ułatwiaj zadanie tym, co pracują dla nauki — otaczać opieką młodzież, pragnącą wiedzy, aby pozyskiwać pracowników przyszłości, stwarzaj warunki, w których by wrodzone, a cenne zdolności mogły się uświadamiać i poświęcać służbie ideału — jest to prowadzić społeczeństwo drogą rozwoju potęgą tak duchowej, jak i materialnej”.

W innej gablocie umieszczono fotokopie listów osobistych uczoney. Z ciężkimi warunkami materialnymi, z jakimi borykała się w ustroju kapitalistycznym —

zdana na własne siły wielka uczona — zapoznaje zwiedzających list Marii Curie-Skłodowskiej do rodziny.

„Na tym liście, który w tej chwili piszę do Ciebie, przykleję ostatnią markę przeze mnie posiadaną — pisze Skłodowska — a że nie mam literalnie ani jednego grosza, ale to ani jednego więc zapewne do Was więcej przed świętami nie napiszę, chyba, bym przypadkiem, skąd jaką dostała”.

Liczne zdjęcia, przygotowane do biografii znakomitej uczoney, ukazują Marię Curie-Skłodowską przy pracy naukowej, w służbie społecznej w ciężkich latach pierwszej wojny światowej oraz w gronie rodzinnym.

Liczne listy i dokumenty obrazują wieloletnie usilne starania znakomitej uczoney o utworzenie w Warszawie Instytutu Radowego. Obfita korespondencja znakomitej uczoney z polskimi instytucjami naukowymi, świadczą o żywym udziale, jaki brała w polskim życiu naukowym. Korespondencja M. Curie-Skłodowskiej związana z systematycznym popieraniem polskich instytucji społecznych we Francji, a także dotycząca wszelkich form pomocy dla osób znajdujących się w potrzebie, dopełnia wspaniałego wizerunku tej wielkiej kobiety.

Z prawdziwym wzruszeniem oglądamy notatki wielkiej uczoney do wykładów prowadzonych niestrudzenie mimo poważnej choroby oczu, spowodowanej pracami nad ciałami promieniotwórczymi.

Prace naukowe uczoney, która obok działalności wydawniczej rozwijała niestrudzoną działalność dydaktyczną, wykładając przez 20 lat na uniwersytecie paryskim oraz adresy do wielkiej uczoney pamiątki osobiste zamykają wystawę.

S - P - O - R - T

Wypaczenie uchwały GKKF

w sprawie przynależności organizacyjnej sportowców przez działaczy przemyskiego Kolejarza

Wystawiono fałszywe zaświadczenia pracy celem pozyskania dobrych piłkarzy

Celem stworzenia jak najlepszych warunków do ostatecznego powiązania sportowców ze zrzeczeniami sportowymi właściwymi dla nich ze względu na pracę zawodową, celem zahamowania nieuzasadnionych zmian przynależności organizacyjnej sportowców i zlikwidowania złych tradycji sportu burżuazyjnego na tym odcinku oraz celem uporządkowania spraw związanych z przechodzeniem sportowców z jednej organizacji sportowej do drugiej Główny Komitet Kultury Fizycznej powziął następującą uchwałę:

1) sportowiec ma prawo zmienić przynależność do organizacji sportowej w następujących wypadkach:

- a) zmiany miejsca pracy,
- b) zmiany miejsca zamieszkania w związku ze zmianą miejsca pracy,
- c) zmiany miejsca nauki,
- d) powołanie do służby wojskowej,

Powyższa uchwała, która jasno omawia zasady zmian przynależności organizacyjnej sportowców, miała zlikwidować niezdrowe stosunki w naszym sporcie, które są jeszcze pozostałością czasów sanacyjnych.

Uchwała miała uzdrowić stosunki w naszym ruchu sportowym, przestawiając ten ruch na tory socjalistycznego sportu.

Niestety w terenie dzieje się inaczej. Poszczególni działacze wypaczyli uchwałę przeganiając pewne punkty dla swych korzyści.

W tym wypadku mamy na myśli jedną dyscyplinę sportową — piłkę nożną, w której właśnie dzieje się te wypaczenia.

Poszczególne zarządy klubów różnych klas myśląc jedynie o to wyłącznie o zdobyciu mistrzostwa, o awansie do klasy wyższej, względnie o utrzymaniu się w klasie, popełniają cały szereg przewinień, właśnie wykorzystując i błędnie interpretując uchwałę GKKF, uprawiając wrogą robotę godzącą w sport Polski Ludowej.

Otóż takie wypaczenia miały miejsce właśnie na terenie naszego województwa, gdzie poziom piłkarstwa nie jest nadzwyczajny.

Ukończono rozgrywki mistrzostwa w klasie wojewódzkiej, która podzielona została na dwie grupy. W grupie I definitywnym mistrzem został krośnieński Włóknierz, który zapewnił sobie tytuł na parę niedziel przed ukończeniem rozgrywek.

Natomiast w grupie II sprawa była do ostatniej chwili nie wyjaśniona. Do tytułu mistrzostwa skiego pretendowały aż trzy drużyny, Kolejarz z Przemyśla, Gwardia z Rzeszowa i Stal ze Stalowej Woli.

Ostatnia przegrana rzeszowskiej Gwardii w Przemyśle z tamtejszym Kolejarzem oraz przegrana Stali w Rzeszowie z Gwardią zapewniła początkowo mistrzostwo Kolejarzowi z Przemyśla.

Tymczasem wybuchła dość ciekawa i niespotykana w dziejach piłkarstwa afera, którą przypuszczamy znaleźć swój epilog również i w innym miejscu.

Okazało się, że Kolejarz zagrał dwa ostatnie mecze to jest z Gwardią z Przemyśla i Gwardią z Rzeszowa aż z trzema nieuprawnionymi zawodnikami, którzy przeszli z Kolejarza z Nowego Sącza.

SPRAWA TA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĄPUJĄCO:

Jeden z działaczy przemyskiego Kolejarza „wymacał”, że Kolejarz Nowy Sącz posiada trzech wartościowych zawodników Tadeusza Koniecznego, Jerzego Marszala oraz Opokę.

Tych graczy postanowiono za wszelką cenę ściągnąć do swych barw, by ostatnie decydujące spotkania rozstrzygnąć na swą korzyść, zapewnić sobie mistrzostwo, i wejść za wszelką cenę do II Ligi. Oto przesłanki którymi kierowali się działacze przemyskiego Kolejarza.

Pojechano do Krakowa do Rady Okręgowej ZS „Kolejarz” któremu podlega Kolejarz z Przemyśla i tam przedstawiono sprawę — „być albo nie być” w II Lidze.

Oczywiście Radzie Okręgowej zależało na tym, by w II Lidze była jeszcze jedna drużyna z ich zrzeczenia. Któż tego nie chce?

Tylko krakowscy działacze popelnili straszny błąd.

Skierowano pismo polecające do zarządu klubu w Nowym Sączu, że wymienionych zawodników należy odstąpić Kolejarzowi z Przemyśla.

Klub chcąc nie chcąc, widocznie nie mając ochoty „zadzierać” się z radą okręgową, wprawy niechętnie (są na to dowody pisemne) zgodził się na przejście trzech piłkarzy do Przemyśla. Ale na tym nie koniec.

Robota poszła dalej Zawodnicy, by mogli grać w Przemyśle, mogli być zatwierdzeni, musieli mieć zaświadczenia pracy z Przemyśla. I to się znalazło. Dla chcącego nie ma nic trudnego — tak mówi przysłowie!

Wystawiono dla wszystkich trzech zawodników fałszywe zaświadczenia pracy z PKP — Przemyśl. Na zaświadczeniach widniała pieczęć państwowa. Państwowa pieczęć na fałszywych zaświadczeniach — ciekawie!

Ale sprawę wykryło. Klamstwo wyjdzie zawsze na światło dzienne! Pracownik PKP Przemyśl przyznał się do winy podczas dochodzeń, jak również przyznał się do winy przewodniczący klubu oraz sekretarz, którzy podobno o takich nieczystrych sprawach nie wiedzieli.

W czwartek finał klasy wojewódzkiej w Rzeszowie

Ponieważ mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej rozegrany w Przemyśle pomiędzy Kolejarzem Przemyśl i Gwardią Rzeszów przyniósł punkty walkowerem gwardziście — mistrzem grupy II została definitywnie rzeszowska Gwardia. (Epilogiem spotkania w Przemyśle zajmujemy się na innym miejscu).

Włóknierz Krośno, który ma ambicję reprezentowania naszego województwa w batalii drugoligowej, stawi się w Rzeszowie w swym najsilniejszym składzie.

Zalety i braki Włókniarza znamy wszyscy. Wiemy, że jest to drużyna najlepiej wyszkolona technicznie, posiadająca w swym zespole doświadczone strzelców (Gbyl, Samisz, Wereszczak), grająca ostro ale fair.

Gwardia to najmłodszy zespół Rzeszowa — posiadający w swojej drużynie takich za-

wodników jak: Jurkiewicz, Wójcik, Rejewski i Grzejek.

Do meczu z Włóknierzem (Krośno) gwardziści wniosli olbrzymią dozę ambicji i bojowości, udowodnili to już zeszłą w ostatnim spotkaniu ze Stalą (Stalowa Wola).

Jednak w takich rozgrywkach decyduje przede wszystkim opanowanie nerwów piłkarzy i od tego w dużej mierze zależeć będzie końcowy efekt meczu.

Publiczność rzeszowska, która umie ocenić dobre spotkanie, na pewno oklaskiwać będzie obie drużyny za udane akcje.

Sekcja piłki nożnej przy WKKF musi wyznaczyć na te zawody odpowiedzialnego arbitra, gdyż daje to gwarancję koleżeńską i spokojną grę.

Mecz zostanie rozegrany na boisku Gwardii we czwartek, 5 bm. o godz. 17.30. **ja.**

GWARDIA RZESZÓW MISTRZEM II GRUPY

W związku z powyższymi wypadkami, jakie miały miejsce w Przemyśle Sekcja Piłki Nożnej WKKF postanowiła odebrać Kolejarzowi 4 punkty za mecz z Gwardią przemyską i Gwardią rzeszowską.

W związku z tym mistrzem grupy II została Gwardia Rzeszów, która po wygraniu meczu ze Stalą znajdowała się na drugim miejscu w tabeli.

Rezolucja II plenum Zw. Literatów Polskich

Podczas obrad rozszerzonego Plenum Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich, poświęconego zagadnieniom literatury dla dzieci i młodzieży, toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zarówno literaci, jak i przedstawiciele wydawnictw, oraz teatrów dla dzieci i młodzieży. Dyskusję podsumował sekretarz generalny Zw. Literatów Polskich J. Putrament, po czym uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Literatura dla dzieci i młodzieży jest niezmiernie ważnym i cennym elementem wychowania młodego pokolenia. Literatura ta winna wychować budowniczych Polski Socjalistycznej na prawych i odważnych obywateli, świadomych wielkości, celu, który przed nimi stawia epoka, umiających przewyciężyć trudności, zdolnych do ofiar i poświęceń w walce z wrogami naszego ustroju”.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza m. in., że trzeba położyć szczególny nacisk na trzy czołowe wielkie działy tematyczne: tematykę dzisiejszego budownictwa podstaw

socializmu, tematykę historyczną i tematykę popularno - naukową oraz wydawniczo - naukową i wydawniczo - naukową, nauczycieli i organizacji młodzieżowych w dzisiejszej przebudowie Polski — zacieśnić współpracę pisarzy z ZMP i nauczycielstwem.

Ważne odkrycia archeologiczne w Lachmirowicach nad Gopłem

Wiosną br. w czasie robót polnych w miejscowości Lachmirowice nad Gopłem natrafiono na ciekawy grób całopalny z II wieku naszej ery, zawierający szereg cennych zabytków pochodzenia italskiego, wzgl. nadreńskiego.

Badania prowadzone na zlecenie Głównego Urzędu Konserwatorskiego dały bardzo bogate rezultaty.

W odkrytych dotychczas 14 grobach jamowych i popielnicowych znaleziono duże ilości ceramiki, wśród której znajdują się naczynia toczone na kole, pokryte polewą oraz rzadki typ naczyń z t. zw. „terra sigillata” z wypułkotrzezłami i tacińskim na piśmie. Jednym z najlepiej zachowanych zabytków jest

rzymska lampka oliwna. Ponadto w grobach znaleziono szereg ozdób, różnego rodzaju broni itp.

Istnienie różnolitych grobów — bogatszych i biedniejszych wskazuje na ślad zarzysowującego się układu klasowego ówczesnej ludności.

Znaleziska w Lachmirowicach posiadają duże znaczenie nie tylko dla badań osadniczych na tych terenach w okresie starożytnym. Bogate zbiory importów z terenów Imperium Rzymskiego, stanowiąc niezwykle ważne źródło dla historii rozwoju stosunków społecznych — jak i handlowych ludności ziem polskich z krajami połudn. - zachod. Europy w pierwszych wiekach naszej ery.

Zagubiono zaświadczenie wojskowe wydane RKU Rzeszów na nazwisko Czarnik Józef G 730

Zgubiono kwity rozliczeniowe Mojżesz Lemner, Szrajber Mieczysław, Banwolszoiner, które zostały w wagonie dnia 18 czerwca w pociągu Kraków — Zagórz. Za zwrot dam 500 zł. Maj Stanisław Sanok Dworcowa. G 729

Zagubiono przepustkę stałą 5439, legitymację ZZH Nisko, legitymację ZZH wydane przez Hutę Stalowa Wola, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Nisko, legitymację ZMP i TPRP wydane przez Zarząd Stalowa Wola na nazwisko Iskra Jan. G 728

Zagubiono legitymację członkowską ZZ Naftowców Nr 19514 wystawioną na nazwisko Zychiewicz Antoni G 112/pk

Pracownicy poszukiwani

Pracowników niewykwalifikowanych poszukuje od zaraz Huta Florian w Świętochłowicach. Kwatery i stołówka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Huty Florian w Świętochłowicach ul. Hutnicza. K 733/111pk.

Obwieszczenia

Zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań listów i zażaleń ludności Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Przemyśle zawiadamia, że dyrektor Okręgowego Zarządu PGR przyjmować będzie obywateli w każdy poniedziałek, względnie gdyby ten dzień był wolny od pracy w następny dzień powszedni od godz. 11 — 13-tej. G 104 py

Prezydium WRN zezwoliło Ob. A. Lampartowi na zmianę nazwiska na Leszczyński. G 732

Ogłoszenia drobne

Zagubiono świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe Gim. i Liceum Ogólnokształc. w Rzeszowie 1945 r. na nazwisko Kawińska Jadwiga. G 724

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław oraz kartę meldunkową wydaną przez Przeworsk na nazwisko Wołowicz Wojciech. G 731

Prenum. saktad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10 75, sekr. odpow. — 16 00 dział gospodarczy — dz. kulturalny — 16 03, dział partyjny i dz. rolny — 13 98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 15 54, dział depeszyowy, red. nocna — 10 17, (18 35). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18 56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13. Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyśle, Plac na Bramie 12, tel. 850. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12190